

Stanisław Kawula

Dyskurs wokół pedagogiki i pedagogii rodziny

Kultura i Edukacja nr 3, 7-22

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ARTYKUŁY–STUDIA

Stanisław Kawula

DYSKURS WOKÓŁ PEDAGOGIKI I PEDAGOGII RODZINY

1. Wprowadzenie

Młody człowiek w początkach XXI wieku może dokonywać wyboru co do ram, w jakich przebiegać będzie jego dorosłe życie. Spośród całej palety potencjalnych możliwości i cennych dla życia kwestii młodzi ludzie najczęściej wybierają formę małżeńsko-rodzinną, formującą ich dalszą przyszłość. Ona nadaje główny sens ich życiu i określa miejsce oraz prestiż w nowoczesnym społeczeństwie. Badana młodzież w 74,6% wiąże swoją przyszłość z rodziną i aprobeuje małżeństwo jako podstawową formę realizacji siebie¹. Natomiast czwarta część badanych widzi sens swej egzystencji w związkach partnerskich, co świadczy o daleko posuniętej indywidualizacji polskiej młodzieży w tym względzie. Oznacza to równocześnie, że dzisiaj „w nowym porządku społecznym, nawet stare formy małżeństwa i prokreacji winny być wybierane i przeżywane na własne ryzyko” – jak stwierdza Grażyna Mikołajczyk-Lerman². Także młode pokolenia same stają się odpowiedzialne za porażki lub powodzenia kształtu swego życia małżeńsko-rodzinnego, w tym również w związkach partnerskich/kohabitacjach³.

Z wielu empirycznie uzyskanych danych z początków XXI wieku wynika, że młodzież na ogół wyraża pozytywny stosunek do instytucji małżeństwa i założenia rodziny, zwłaszcza młodzież ucząca się i studiująca (grupa wiekowa 18–24 lat), która podkreśla głównie dobre strony życia rodzinnego, a nie trudności z nim związane. W deklaracjach dzisiejszego pokolenia młodych Polaków przeważa nadal romantyczny wzorzec małżeństwa i rodziny. Młodzi wyrażają z reguły pogląd, że decyzja zawarcia związku małżeńskiego zależy na ogół od nich samych. Badana młodzież, obok takich wartości, jak miłość, osiągnięcie sukcesu zawodowego, nadal uważa, że zawarcie małżeństwa i po-

¹ T. Biernat, *Społeczno-pedagogiczne uwarunkowania światopoglądu młodzieży w okresie transformacji*, Toruń 2006, s. 270.

² G. Mikołajczyk-Lerman, *Mężowie i żony. Realizacja ról małżeńskich w rodzinach wielkomiejskich*, Łódź 2006, s. 20.

³ A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Warszawa 2006.

siadanie rodziny stanowi dla nich pożądaną wartość (dobro autoteliczne). Wśród najważniejszych motywów prowadzących do zawarcia małżeństwa i założenia rodziny można wyróżnić: chęć stworzenia własnego domu i rodziny (posiadania dzieci), potrzebę okazywania i doświadczania miłości, stabilizację życiową oraz chęć posiadania partnera i przyjaciela. Warto zwrócić uwagę na fakt, że sprawy materialne, które mogą być podyktowane chęcią uzyskania odpowiedniego standardu życiowego oraz potrzebą bezpieczeństwa, nie zajmują ważnego miejsca wśród motywów zawierania związku małżeńskiego przez polską młodzież⁴. Biorąc pod uwagę te wnioski natury optymistycznej, możemy być spokojni o przyszłość życia małżeńsko-rodzinnego w Polsce – wbrew pesymistycznym prognozom demograficznym i ekonomicznym⁵.

Jednak głównym przedmiotem **dyskursu** o rodzinie współczesnej jest zastanowienie się, w jakim stopniu ta odwieczna forma życia społecznego człowieka stała się w czasach dzisiejszych fenomenem koniecznym, który wynika z niezbywalności takich czynników, jak: kultura, społeczeństwo, relacje i procesy psychiczne oraz elementy biologiczne osoby ludzkiej? Jeśli uznamy wskazane uwarunkowanie jako konieczne do tego, ażeby rodzina istniała, to równocześnie obecność tych fenomenów nie gwarantuje trwałości istnienia rodziny i funkcjonowania jej w jednolitym oraz niezmiennym kształcie. Rodzina jako wytwór ludzki, niewątpliwie ważny i istotny dla życia człowieka – jego realnego wymiaru – jest poddawana analizie i ocenie o charakterze sprawdzalności i prawdziwości ontologicznej. W rozumieniu postmodernistów podlega meta-narracji. Piotr Magier sądzi, że z tego punktu widzenia należy odrzucić jakąkolwiek próbę wyjaśniania fenomenu rodziny w kategoriach obiektywnych⁶. Ten nurt poszukiwań prowadzi bowiem do stwierdzeń, iż fenomen rodziny jako wynik przemian społecznych i kulturowych będzie podlegał zmianom w aspekcie swych funkcji i struktury, co w konsekwencji może prowadzić nawet do zakwestionowania konieczności jej istnienia. Kształty rodziny będą zatem formowane poprzez subiektywne relacje z kulturą i będą uzależnione od subiektywnych pragnień, przekonań czy stanu psychiki człowieka. Franciszek Adamski sądzi wręcz, że potrzeba istnienia rodziny, relacje wewnątrzrodzinne, dzieciństwo, realizowane funkcje etc. „stają się zależne od woli osób tworzących rodzinę”⁷. Żadne inne zewnętrzne podmioty nie są uprawnione do ingerencji w życie rodziny – w tym ideologie, nurty filozoficzne czy wyznaniowe. Próby wpływu na ich trwałość i charakter relacji są naruszeniem prywatności i wolności ludzkich. Stąd też zdaniem postmodernistów pozostawianie człowiekowi swobody w decydowaniu o charakterze jego życia (np. obyczaj, moralności czy form życia rodzinnego) jest przeja-

⁴ M. Bodnar, *Małżeństwo i rodzina w planach życiowych młodzieży*, praca magisterska UWM, Olsztyn 2004, s. 109.

⁵ M. Okólski, *Płodność i rodzina w okresie transformacji* [w:] *Współczesne społeczeństwo polskie – dynamika zmian*, J. Wasilewski (red.), Warszawa 2006, s. 124.

⁶ P. Magier, *Rodzina w czasach ponowoczesnych. Próba analizy* [w:] *Współczesna rodzina polska – jej stan i perspektywy*, H. Cudak, H. Marzec (red.), t. 1, Mysłowice 2005, s. 33–34.

⁷ F. Adamski, *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Kraków 2002, s. 52.

wem zaufania do człowieka, jego odpowiedzialności, rozumności, wolności oraz naturalnego pragnienia dobra⁸. Jest to ze wszech miar pozytywny aspekt tworzenia się dzisiaj alternatywnych form życia małżeńsko-rodzinnego. Dają bowiem każdej jednostce możliwość-wyboru spośród palety tych form – także w cyklu swego życia. Jednak póki zdecydowana większość ludzi przychodzi na świat w rodzinie, przechodzi w niej niemal cały proces socjalizacji pierwotnej w różnych fazach życia. Z tych też względów człowiek ze swej natury jest istotą rodzinną (*homo familiens*). W swym rozwoju historycznym ludzkość wytworzyła różnorodne formy życia małżeńsko-rodzinnego, które dają nam większe lub mniejsze poczucie bezpieczeństwa, uznania i przynależności (więzi emocjonalne). Można dodać, że lepszej, korzystniejszej formy życia indywidualnego i społecznego człowiek dotychczas nie wymyślił. Brak rodziny na co dzień odczuwamy jako osamotnienie, wyobcowanie, osierocenie, degradację społeczno-ekonomiczną etc. Stąd też spośród wielu innych wartości egzystencjalnych rodzina plasuje się zwykle wysoko na 1., 2. lub 3. miejscu⁹. Teolodzy dodają, że rodzina jest darem niezastąpionym, a psychologowie uznają tę grupę za niezbywalną w rozwoju psychofizycznym i społecznym człowieka (zwłaszcza w okresie wczesnego dzieciństwa). Dzisiaj zaznaczają się jednak dość wyraźne przemiany w pełnieniu przez rodzinę jej podstawowych funkcji, w strukturze, w jej kształtach i relacjach wewnętrznych, nad którymi warto się zastanowić.

W dobie współczesnej, także w okresie burzliwych przemian w sposobie ludzkiego życia, różnorodnych uwarunkowań o charakterze globalnym, regionalnym i lokalnym, rodzina w początkach XXI wieku przeżywa nie zawsze korzystne dla jej członków przemiany. Wysuwane są wnioski o jej kryzysie i załamaniu, o miejscu, gdzie małżonkowie i ich dzieci przeżywają gehennę życiową, a nawet osobistą golgotę. Stąd też na światło dzienne wynurzają się – dawniej skrywane – fakty przemocy, molestowania na różnym tle, dręczenie psychiczne, a nawet przemoc seksualna wobec dzieci i czyny kazirodcze oraz dzieciobójcze¹⁰. Niejednokrotnie dar z początku współżycia małżeńskiego nacechowany miłością staje się po pewnym czasie piekłem doczesnym. Czy tak być musi? Jest to z pewnością jedynie marginalny model życia małżeńsko-rodzinnego, aczkolwiek mający tendencję do poszerzania się. Zaznaczyć równocześnie należy fakt, iż kryzys ten dotyczy w podobnym stopniu rodziny opartej na związkach monogamicznych, partnerskich, grupowych i na poligamii. Wskaźnikami tego kryzysu są przypadki dzieci nieznających swych ojców, dzieci w domach dziecka i innych placówkach opieki całkowitej, dzieci ulicy etc. Tylko 15 minut na dobę poświęca przeciętny Polak na roz-

⁸ Z. Bauman, *Dwa szkice o moralności ponowoczesnej*, Kraków 1994, s. 73.

⁹ H. Cudak, *Od rodziny pochodzenia do rodziny prokreacji*, Łowicz 1999; L. Kocik, *Wzory małżeństwa i rodziny: od jednorodności do współczesnych skrajności*, Kraków 2002; K. Slany, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Kraków 2002.

¹⁰ K. Marzec-Holka, *Dzieciobójstwo. Przestępstwo uprzywilejowane czy zbrodnia?*, Bydgoszcz 2004, s. 46.

mowę z własną rodziną, a tylko średnio 5 razy w roku amerykańscy wnukowie kontaktują się bezpośrednio ze swymi dziadkami¹¹.

Wieloletni badacz rodziny polskiej, profesor Zbigniew Tyszka, na koniec XX wieku wyraził dość optymistyczny pogląd na kondycję rodziny w polskiej transformacji ustrojowej. Sądził, że dla części rodziny kondycja pod względem ekonomicznym, kulturalnym, psychospołecznym i prokreacyjnym wyraźnie się pogorszyła, rodziny generują nowe patologie społeczne – w tym szczególnie dolegliwe w odniesieniu do potomstwa, na skutek wadliwej socjalizacji prymarnej i późniejszego życia. Autor ten snuje taką wizję rodziny w dobie współczesnej: „Można powiedzieć, że rodzina naszych czasów jest jak statek, który znalazł się w zasięgu burzy, ale mimo to płynie nadal – z nadłamanym masztem i wodą w swych najgłębszych czeluściach. I nikt nie jest w stanie ze stu-procentową pewnością powiedzieć, że statek nie dopłynie do portu”¹². Tym celem, tym portem jest dla pedagoga pomyślność kolejnych pokoleń i ciągów rodzinnych.

2. Socjalizacja i wychowanie rodzinne

Co zatem tkwi osobliwego w środowisku rodzinnym, że pomimo istniejących w nim konfliktów i wpływów derywacyjnych znajdujemy równocześnie szereg korzystnych cech?

Judith Harris w swej głośniejszej książce *Geny czy wychowanie*¹³ przypomina o znaczącym elemencie życia rodzinnego, który niejako zrównuje genotyp dzieci i rodziców oraz ich środowisko życia. Zespolenie tych dwu czynników następuje głównie w przypadku wspólnego środowiska bliźniąt wychowywanych w rodzinie własnej. Mamy wtedy do czynienia z zasadą synergii czynników, ich współsprawstwa w socjalizacji dzieci i rodziców. Należy więc zgodzić się z teorią konwergencji w tym względzie.

Warunki socjalizacji i wychowania w grupie rówieśniczej nie podlegają takim mechanizmom. Według J. Harris, wśród rówieśników istnieje rozległa mozaikowość cech genetycznych oraz swoista loteria genotypowa i różnorodność warunków życia rodzinnego. Francis Fukuyama podaje, iż obecnie znamy jedynie dwa sposoby oddzielenia w badaniach naukowych wrodzonych przyczyn konkretnych zachowań od przyczyn uwarunkowanych kulturowo. Jednym z nich jest genetyka behawioralna, drugim – antropologia międzykulturowa¹⁴, a także badanie osób niespokrewnionych (rodzeństwa adoptowane), wychowywanych w tych samych rodzinach. „Jeżeli wspólne środowisko

¹¹ J.J. Mc Whirter, T. Benedict, A.M. Mc Whirter, E.H. Mc Whirter, *Zagrożona młodzież*, Warszawa 2005, s. 71.

¹² Z. Tyszka, *Kryzys rodziny współczesnej? Zagrożenia, szansa przetrwania* [w:] *Psychospołeczne uwarunkowania zjawisk dewiacyjnych wśród młodzieży w okresie transformacji ustrojowej*, H. Machel, K. Wszeborski (red.), Gdańsk 1999, s. 184.

¹³ J. Harris, *Geny czy wychowanie*, Gdańsk 2000, s. 10.

¹⁴ F. Fukuyama, *Koniec człowieka. Konsekwencja rewolucji biotechnologicznej*, Kraków 2004, s. 37–38.

danej rodziny i model wychowania tak silnie warunkują zachowania, to takie osoby powinny wykazywać większe podobieństwo cech niż wybrani niespokrewnieni ludzie¹⁵. Autor książki o „końcu człowieka” stawia jednak kilka kwestii i pytań, których do końca nie wyjaśnia nam teoria konwergencji. Po pierwsze – każdy rodzic, który wychowywał więcej niż jedno dziecko, wie z doświadczenia, że między rodzeństwem występuje wiele indywidualnych różnic w zachowaniu, których nie da się wytłumaczyć procesem wychowania rodzinnego ani wpływem środowiska. Odpowiedź częściową znajdujemy w osobnej monografii pt. *Rodzeństwo*¹⁶. Po drugie – zachowanie ludzi jest dużo bardziej zróżnicowane niż zachowanie zwierząt, ponieważ w dużo większym stopniu jesteśmy istotami społecznymi, kulturalnymi, uczącymi się pośrednio i bezpośrednio zachowań na podstawie zasad prawnych, norm obyczajowych, tradycji i innych wpływów pochodzenia środowiskowego, nie zaś genetycznego¹⁷. Po trzecie – głównym problemem jest określenie, co stanowi zwrot „inne środowisko”. W wielu przypadkach środowiska, w których przebywają wychowywane osoby – bliźnięta, mają jednak wiele cech wspólnych, dzięki wyborowi selektywnemu przez oba osobniki zwłaszcza jednojajowe. Ten fakt uniemożliwia rozróżnienie wspólnych czynników genetycznych, kulturowych i środowiskowych dla pary bliźniąt. Po czwarte – ważnym składnikiem środowiska życia, które może przeoczyć genetyk, jest macica matki, która ma silny wpływ na to, jak w niej genotyp rozwija się w fenotyp, w konkretną istotę ludzką. Bliźnięta jednojajowe zawsze rozwijają się w jednym łonie matki. Ten sam płód w macicy innej matki może się jednak rozwinąć zupełnie inaczej, jeżeli matka będzie niedożywiona, będzie piła alkohol, paliła papierosy lub zażywała narkotyki czy też będzie nosicielką wirusa HIV i choroby AIDS.

Zasygnalizowane tutaj wątpliwości i dylematy winien brać pod uwagę familolog, chcąc precyzyjnie określić wartość rodziny współczesnej jako środowiska życia i środowiska wychowawczego. Inne nauki szczegółowe dostarczają nam coraz dokładniejszych argumentów dotyczących niezbędności rodziny w życiu współczesnego człowieka. Ale równocześnie życie codzienne dostarcza nam przykładów skłaniających nas do wypowiedzenia następujących sentencji: „Z rodziną najlepiej wychodzi się na zdjęciu”, a w życiu codziennym niekiedy stanowi ona koszmar czy pasmo cierpień dla jej członków. Dlatego też moja „mozaika” i „hybrydalność” współczesnych form podejmuje ważne, chociaż czasem nieuchwytnie kwestie życia rodzinnego, będące wyrazem istniejącego ryzyka indywidualnego lub grupowego oraz pojawiających się tam kryzysów (przejściowo lub trwale¹⁸).

¹⁵ Ibidem, s. 38.

¹⁶ H. Kosten, *Rodzeństwo*, Warszawa 1997.

¹⁷ Ibidem, s. 39.

¹⁸ S. Kawula, *Mozaikowość rodziny. Szkic do portretu współczesnych form rodzinno-mażeńskich*, Olsztyn 2003, s. 64–66.

Analizy empiryczne rodzin europejskich akcentują zawsze wariant przeobrażeń w aspekcie dysonansowym, ponieważ rodziny monogamiczne (z założenia nierozdzielalne) przeżywają w dużej części przemiany prowadzące do kryzysów strukturalnych i funkcjonalnych. Wykazują jednak troskę o ich umocnienie, niesioną pomoc spontaniczną i planową. Niemiecki socjolog i pedagog społeczny Winfried Noack ujmuje ją w czterech zakresach: psychologicznego poradnictwa, rodzinnej terapii i mediacji, socjalno-pedagogicznego wsparcia oraz włączenia rodziny w życie społeczności lokalnej¹⁹. Są to kierunki wspomagania rodzin będących w kryzysie i obszarze ryzyka oraz funkcjonujących na poziomie społeczno-pedagogicznej wydolności (tzw. rodziny w normie).

3. W stronę pedagogiki rodziny

Problematyka badawcza i informacyjna na temat rodziny współczesnej stała się już nieodłącznym komponentem wielu kongresów, sympozjów i seminariów naukowych o zasięgu międzynarodowym i regionalnym. Niejednokrotnie fascynuje rozległością tematyczną o charakterze interdyscyplinarnym i coraz bardziej doskonalonym warsztatem badawczym²⁰. Jednak materię i fenomen rodziny nie dość prosto, a także bezpośrednio przełożyć można na praktykę społeczną. W wielu obszarach teoria i praktyka są rozbieżne w tym względzie. Sam bowiem przedmiot dociekań naukowych, jakim jest rodzina, ma wyraźnie multidyscyplinarne zabarwienie. Tej ewolucyjnie zmieniającej się podstawowej komórce życia społecznego, a zarazem trwałej i mało podatnej na zmiany gwałtowne, towarzyszą refleksje badawcze różnej natury, choćby: prawne, ekonomiczne, biologiczne, kulturowe, teologiczne, etnograficzne, filozoficzne, demograficzne, urbanistyczne, psychologiczne, socjologiczne i pedagogiczne, a także kryminalistyczne, dewiacyjne i patologiczne (aberracyjne). Literatura naukowa i inna z poszczególnych familologicznych obszarów jest już w początkach XXI wieku przeogromna. Stąd też usytuowanie nowego kierunku studiów – *nauki o rodzinie* na wydziałach teologicznych uniwersytetów jest poważnym nieporozumieniem. Natomiast na KUL w Lublinie powstała Katedra Pedagogiki Rodziny i Instytut Nauk o Rodzinie, co należy z szacunkiem odnotować.

Co można i winno się uczynić dla jej praktycznego pożytku? Po pierwsze, obecny kształt i sytuacja współczesnej rodziny w skali globalnej (świata i jego regionów) – ze względu na swoiste środowisko geograficzne czy społeczno-kulturowe i cywilizacyjne – zawiera wiele cech wspólnych, zunifikowanych; z drugiej zaś strony zaznaczają się rozliczne znamiona wskazujące na odrębność typów rodzin, wzorców i stylów życia,

¹⁹ W. Noack, *Sozialpädagogik. Ein Lehrbuch*, Lambertus, Freiburg im Breslau 2001.

²⁰ T. Tyszka, *System metodologiczny poznańskiej szkoły socjologicznych badań nad rodziną*, Poznań 1997, s. 23–32.

formowania osobowości, w odmienności struktur i ich funkcjonowaniu. Pomimo swoistości ekonomicznych, historyczno-kulturowych, religijnych etc. niejednokrotnie rozważano w różnych gremiach międzynarodowych powołanie „gamologii” lub „famiastyki” czy „famiologii” jako dyscypliny multidyscyplinarnej, badającej pod wieloma ważnymi aspektami (teoretycznymi i praktycznymi) współczesne rodziny lub związki partnerskie. Stąd też „mozaikowość” przedmiotu stanowi przewodni wątek w metodologicznych refleksjach nad związkami i formami rodzinno-mażeńskimi lub ich surogatami w dobie współczesnej. Z tych też względów uzasadnione wydaje się wyodrębnienie w kręgu nauk pedagogicznych także **pedagogiki rodziny**. Zasadniczą podstawą wyróżnienia jest kryterium instytucjonalne²¹, podobnie jak postępujemy w przypadku pedagogiki szkolnej, domu dziecka czy nawet pedagogiki wojskowej lub harcerskiej. Dodać tutaj należy jeszcze ujęcie **wspólnotowe** przy analizie współczesnych związków i form rodzinno-mażeńskich w różnych kręgach kulturowych²².

Natomiast zasadniczego sensu pedagogiki rodziny można upatrywać w analizie zjawisk i procesów różnej natury, zachodzących w rodzinie, których skutki mają lub potencjonalnie mogą mieć aspekt wychowawczy (opiekuńczy, kulturowy, socjalny, moralny, obyczajowy i ogólnoedukacyjny). Nie można więc treści i rozważań pedagogiki rodziny sprowadzać tylko do funkcji poradnikowej bądź ideologicznej. Aczkolwiek szczegółowe wskazania, zasady, dyrektywy działania w jej zakresie mają i mogą mieć także wymiar normatywny w pedagogice rodziny. Mogą wyrażać bowiem pożądane standardy życia rodzinnego i wzory zachowań, w tym o charakterze prakseologicznym czy wręcz metodycznym²³.

Właśnie pedagogika rodziny zezwala – zwłaszcza rodzicom – zrozumieć zachodzące w rodzinie wydarzenia czy mechanizmy psychospołeczne oraz chcieć i umieć na nie wpływać według przyjętego przez siebie wzorca. W dyrektywie tej zawarta jest centralna myśl pedagogiki społecznej, aby dane zjawisko (tutaj rodzinę) poznawać i zarazem zmieniać (zasada badać i zmieniać). Gamologia to termin rzadko stosowany w badaniach empirycznych nad małżeństwem i rodziną współczesną; z gr. *gameo* – znaczy „zawieram małżeństwo”; naturalnie w różnych postaciach, np. poligamia, bigamia, porwanie, skrytość (kryptogamia), poliandria, monogamia. W tym też kontekście można mówić o **gamologii**. Jednym z jej segmentów jest pedagogika rodziny i małżeństwa oraz towarzysząca jej refleksja²⁴.

²¹ S. Kawula, *Pedagogika a kompleks i system nauk o wychowaniu*, „Ruch Pedagogiczny” 2000, nr 3–4, s. 27.

²² F. Adamski, op.cit., s. 16–20; A. Kwak, op.cit.

²³ J. Carlson, D. Dinkmeyer, *Szczęśliwe małżeństwo. Szczerłość, otwartość, zaangażowanie*, Gdańsk 2005.

²⁴ A.W. Janke, *Rodzina w badaniach pedagogicznych* [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, T. Pilch (red.), t. V, Warszawa 2006.

Pedagogika rodziny różni się tym m.in. od uproszczonej moralistyki bądź ideologii (w tym religijnej), iż w odróżnieniu od innych płaszczyzn refleksji indywidualnej czy społecznej ujmuje przedmiot swych dociekań (rodziny w ich różnorodnych kształtach i funkcjonowaniu) w ujęciu ontologicznym, strukturalnym, funkcjonalnym i zarazem aksjologicznym oraz normatywnym (w tym obszar dewiacji i patologii czy udanej biografii). Rezultaty dociekań badawczych pedagogów rodziny – tj. ustalenie związków (w tym typu sprawczego), prawidłowości, a także zasad, metod, dyrektyw realizacyjnych – odnoszą się do praktyki działania, ale równocześnie znajdują w rodzinie swój bezpośredni sprawdzian doraźny i perspektywny. Wyzwania te stają się jej elementem i najważniejszym wskaźnikiem oraz empirycznym miernikiem jej funkcjonowania oraz specyficznych zagrożeń. Są to także tendencje przemian korzystnych lub niekorzystnych, dostrzeganych w rodzinie na przestrzeni dziejów ludzkich, wynikających głównie z kluczowych wydarzeń historycznych²⁵.

W odniesieniu do małych grup społecznych – oprócz relacji deskryptywnych – wyróżnić można, według J. Kmity, dwa rodzaje „zaangażowania” nauki w osiągnięciu celów praktycznych (prakseologicznych). Pierwszy typ określić można jako zaangażowanie instrumentalne. Dotyczy ono wyznaczania środków do realizacji tych celów, a także – w pewnej mierze – dostarczania technicznych możliwości ich osiągnięcia i nastawione jest na zwiększanie efektywności technologicznych i psychicznych (cel–środek). Dziedziny społeczno-humanistyczne cechuje natomiast głównie zaangażowanie aksjologiczne, wyrażające się w wytyczaniu zasługujących na realizację celów społecznych i zarazem osobowościowych (indywidualnych). Nauki humanistyczne łączą się przy tym do szerszej praktyki społecznej, także poprzez swe funkcje o charakterze światopoglądowym („waloryzacja światopoglądowa”) oraz edukacyjnym. Właściwym zakresem zaangażowania aksjologicznego staje się więc motyw aktywnej działalności badacza oraz jego właściwe ukierunkowanie praktyczne. Naczelnym warunkiem takiego usytuowania nauki lub subdyscypliny jest spełnienie zadań poznawczych, konstruowanie teorii pozwalających opisywać i tłumaczyć zjawiska będące przedmiotem dociekań danej dyscypliny²⁶. W przypadku małżeństwa i rodziny zawiera on odniesienia aksjologiczne oraz pedagogiczne oceny i efekty wychowawcze w odniesieniu do dzieci (głównie) oraz współmałżonków i osób starszych, ich wzajemnie korzystnych relacji, modelując je m.in. według tzw. teorii przywiązania pokoleniowego²⁷.

²⁵ K. Jakubiak, *Współdziałanie rodziny i szkoły w pedagogice II Rzeczypospolitej*, Bydgoszcz 1997.

²⁶ J. Piekarski, *Międzypokoleniowa transmisja wartości w środowisku rodzinnym małego miasta*, Łódź 1992, s. 8–11.

²⁷ M. Plopa, *Psychologia rodziny. Teoria i badanie*, Elbląg 2005.

4. Od pedagogii ku pedagogice rodziny współczesnej

Pedagogika rodziny posiada w swej specyfice podane uprzednio płaszczyzny i zadania badawcze. Co jednak ze zmieniającym się dynamicznie przedmiotem dociekań naukowych, określonym mianem współczesności? Jakie główne cechy winna posiadać współczesna pedagogika czy nawet pedagogia rodziny?

Obraz życia rodzinnego, zwłaszcza w Europie i Ameryce Północnej, uległ znacznym zmianom pod względem struktury i pełnionych funkcji. Analizy ilościowe pojawiających się różnorodnych konfiguracji rodzinnych w dużej mierze odmienne są od małżeństwa pojętego monogamicznie, a także wywodzącej się bezpośrednio z niego rodziny nuklearnej. Różnych tzw. alternatywnych form życia małżeńskiego i rodzinnego jest kilkadziesiąt. Czy przeważają w nich elementy różnorodne (mozaikowe), czy hybrydalne (niespójne)?

Zdaniem A. Kwak, „niezależnie od formy związku, rodzina jako podstawowy związek społeczny trwa wtedy, gdy odpowiada na powszechnie uznane potrzeby ludzkie”²⁸. Ma to miejsce zarówno w relacjach wewnątrzpokoleniowych, jak i międzypokoleniowych. Dlatego też pojawiły się już i ugruntowały w praktyce alternatywne formy życia rodzinnego. Jak w takiej sytuacji zachować m.in. dystans poznawczy w odniesieniu do nowych form życia małżeńsko-rodzinnego? Co jest ich cechą konstytutywną, ponadczasową, a co – być może – zjawiskiem doraźnym? Właściwie każde demokratyczne i otwarte społeczeństwo nie propaguje dzisiaj jawnie tzw. alternatywnych związków małżeńsko-rodzinnych, ale wykazuje względem nich przynajmniej **tolerancję**.

W tym też sensie pedagog rodziny ujmować winien wszelkie formy i funkcjonowanie, głównie ze względu na ich moderatywną funkcję dla praktyki codziennej oraz edukacji ujętej perspektywnie. Z tego punktu widzenia cechą konstytutywną analiz pedagogicznych rodziny i różnych form alternatywnych jest zasada współsprawstwa i współuczestnictwa w tworzeniu korzystnych dla siebie i innych relacji osobowych w różnorodnych związkach. W każdym procesie wychowania, także wychowania rodzinnego, znajdują się ślady potocznej pedagogiki indywidualnej lub zbiorowej (transsubiektywnej). Tylko w wyjątkowych sytuacjach życiowych czy instytucjonalnych praktyka wychowawcza staje się następstwem pedagogiki naukowej (np. szkoły autorskie, zakony). Mówimy wówczas o pedagogice jako jednej z nauk o człowieku, mającej swoje osobliwości metodologiczne²⁹. Natomiast o **pedagogii** możemy mówić wówczas, gdy konkretne działania wychowawcze przybiera unikalną formułę łączności myśli mądrościowej i praktycznej zarazem. W większości środowisk rodzinnych mamy do czynienia na ogół z prostym wychowaniem sytuacyjnym, któremu towarzyszy głównie osobista refleksja, wywiedziona z doświadczeń własnych (powodzeń lub porażek) albo – rza-

²⁸ A. Kwak, *Alternatywne formy życia rodzinnego – ciągłość i zamiana* [w:] *Rodzina polska u progu XXI w.*, H. Cudak (red.), Łowicz 1997, s. 139.

²⁹ S. Kawula, *Pedagogika a kompleks i system nauk o wychowaniu...*

dziej – pedagogia **pospólna**, będąca synteza myśli bliskich sobie współuczestników życia³⁰. W tych też aspektach daje się głównie scharakteryzować dzisiejsze wychowanie rodzinne. Jednak w pedagogice jako nauce mamy do czynienia z myśleniem i refleksją trzeciego wymiaru, a mianowicie: myśleniem naukowym i dyskursywnym. W tym też wymiarze trudno mówić o pedagogice rodziny, która winna powyższe kryterium zawierać. Chociaż dyskurs w tym obszarze zapewne się dokonuje. Istnieją różnorakie opracowania szczegółowe i ogólne, obejmujące wiele aspektów współczesnego życia rodzinnego, ale nieprowadzących do syntezy wiedzy w tym względzie. Dlatego też szkic mój stanowi próbę zarysowania **integralnego** modelu pedagogiki rodziny, a nie tylko nakreślenia różnych pedagogii, z którymi mamy do czynienia w konkretnych typach rodzin, środowiskach zawodowych czy terytorialnych i wyznaniowych etc.

Zbigniew Kwieciński, krytykując dzisiejszą naukową pedagogikę (także akademicką), opowiada się natomiast po stronie różnych odmian pedagogii. „Jeśli tego głównego nurtu myślenia i pisania o edukacji nie stanowi pedagogika naukowa, to może nią być tylko **pedagogia**, czyli względnie spójny i trwałe zbiór praktyk edukacyjnych, które są możliwe do zrekonstruowania przez refleksyjnych praktyków, uczestników tych praktyk, chętnych do mówienia i pisania o nich, formułowania algorytmów owych stałych zachowań i drobnych w nich innowacji, nie naruszających ich istoty. Źródłem trwania pewnego dominującego wzoru pedagogii nie mogą być jednak zapisane czy opowiadane jego rekonstrukcje, bo one są wobec praktyki wtórne”³¹.

Dezyderat konstruowania pedagogii rodzinnych spełniać mogą więc głównie sami refleksyjni rodzice, a także rodzice-naukowcy, za którymi stoi doświadczenie wielości ról małżeńsko-rodzinnych (od dzieciństwa i rodzeństwa, do ról matczyno-ojcowskich i „dziadkowania”). Z tych też przesłanek powstał pierwszy podręcznik *Pedagogiki rodziny* (1997), autorstwa J. Brągiel, S. Kawuli i A. Janke. Natomiast kryteriów tych nie spełniają „teoretyczni edukatorzy” lub osoby duchowne (bezdziętne).

5. Integralny model pedagogiki rodziny

Skupmy się jednak na istotnych kwestiach w zakresie funkcjonowania rodziny, jej funkcjach socjalizacyjno-wychowawczych oraz na niektórych aspektach pozostałych funkcji. Są to głównie sfery życia rodzinnego w ramach własnego systemu relacji międzyludzkich. Jest to zasada i wymóg rozpatrywania rodziny z pozycji mikro- i makrospołecznych zarazem. Różne konstelacje tych sfer pozwolą nam na poznanie realnego procesu i warunków wychowawczych rodziny oraz ich subiektywno-objektywnego kształtu. Kategorie te można traktować jako syndromatyczne zmienne w empirycznych bada-

³⁰ A. Pawłucki, *Personalizm dla pedagogiki zdrowia*, „Szkice Humanistyczne” 2003, t. III, nr 1 i 2, s. 107.

³¹ Z. Kwieciński, *Między patosem a dekadencją. Studia i szkice socjopedagogiczne*, Wrocław 2007, s. 109.

niach pedagogicznych nad konkretną rodziną lub typami rodzin. Są nimi przede wszystkim:

1. Zamiar i treść oddziaływań wychowawczych. Ich gama może być szeroka, ale najważniejsze z nich to: standardy życia i wzorce, normy i wymagania regulujące zachowania członków rodziny (codzienne i w dłuższej perspektywie czasowej) oraz zwłaszcza jakość życia (dzieci i innych członków rodziny). W różnych grupach i środowiskach rodzinnych oraz pozarodzinnych elementy te mogą być uświadamiane w różnym stopniu, planowane i egzekwowane (doraźnie lub trwale);
2. Społeczny, realny układ ról, pozycji i stosunków (relacji w grupie rodzinnej, w której żyją pokolenia: 2–3, a nawet 4);
3. Struktura rodziny i jej warunki materialne, socjalne i kulturalne, w których członkowie rodziny żyją lub z którymi się spotykają – także formy wsparcia;
4. Osobowe cechy rodziców (ewentualnie dziadków i innych członków rodziny), rzutujące na relacje z dziećmi (np. pomocniczość, odpowiedzialność);
5. Siła i układ więzi oraz postaw wzajemnych członków rodziny, według teorii wymiany i przywiązania;
6. Metody i organizacja życia rodzinnego, np. kary i nagrody, środki perswazyjne i naśladowcze;
7. Cechy osobowe dzieci stanowią istotny element życia rodzinnego jako wartość, planowanie życia członków rodziny, aspekty rozwoju osobowości jakości życia dziecka;
8. Proces i czynności wychowawcze, służące m.in. identyfikacji i tożsamości rodziny, dziedziczenia wartości, wyrównywania postaw wzajemnych itp.;
9. Efekty procesu wychowania rodzinnego, zarówno te, które są wynikiem zamierzonych oddziaływań, jak i te powstające spontanicznie, żywiołowo (np. dodatnia samoocena – poziom aspiracji, plany życiowe). Obecnie coraz częściej mówi się o dobrostanie lub samorealizacji w życiu rodzinnym jako stanów korzystnych dla jej członków.

Charakteryzując tutaj najważniejsze sfery i kategorie badania pedagogicznego dotyczących wychowania w rodzinie, należy na koniec rozważań podać główny sens pedagogiki rodziny. Jej przedmiotem są – w aspekcie szerszym – różnego rodzaju zależności pomiędzy wyodrębnionymi uprzednio zmiennymi. Celem podstawowym tej subdyscypliny jest poznanie relacji wzajemnych – ze względu na jej funkcje praktyczno-interwencyjne związane z tworzeniem optymalnych układów czynników rodzinnych wobec wszystkich członków rodziny. Pedagogów rodziny interesują (absorbują) przede wszystkim pewne rodzaje mechanizmów wychowawczo-socjalizacyjnych, których ogniwem inicjującym i wytwarzającym efekty są świadome, intencjonalne i kreatywne czynności ludzkie w tym środowisku życia. Jest to zarazem swoista cecha pedagogicznych badań nad współczesną rodziną. Pedagogika rodziny może i powinna oceniać efekty swych badań diagnostycznych oraz przynajmniej sugerować intencje wychowaw-

cze wobec analizowanych przypadków rodzin lub ich typów. Nie oznacza to jednak pomijania także innych obszarów i mechanizmów społecznych, ważnych dla życia rodzinnego (m.in. procesów żywiołowych, czynników ryzyka i rodzin ryzyka). Chodzi przecież o ich integralne, systemowe analizowanie i holistyczne podsumowanie rezultatów oraz zaplanowania działań i form interwencji pedagogicznej, psychologicznej lub terapeutycznej³².

W przypadku rodzin ryzyka lub niewydolnych czy zagrożonych w pełnieniu podstawowych jej funkcji (opiekuńczej, resocjalizacyjno-wychowawczej, kulturalnej, materialnej, psychicznej, zabezpieczającej) niezbędne staje się jej wspieranie lub zastępowanie poprzez instytucje pozarodzinne. Instytucje wspomagające funkcjonowanie rodziny, uzupełniające jej podstawowe zadania (zwłaszcza opiekuńczo-wychowawcze wobec dzieci), a także różne formy jej zastępowania („kiedy rodzina naturalna zawiedzie”) winny stanowić komplementarnie dopełniający się system społecznego wsparcia. Określam taki stan mianem „spirali życzliwości”³³. Najpełniejszy merytoryczny jej kształt znajdujemy w zbiorowym opracowaniu na temat problemów aktualnych, stojących przed rodziną polską w początkach XXI wieku³⁴. Wcześniej dokonał podobnej charakterystyki zespół ks. profesora Józefa Wilka z KUL w Lublinie, w pracy zbiorowej pt. *W służbie dziecka*, t. III, Lublin 2003. Inne opracowania obejmujące rolę innych placówek wspomagania współczesnej rodziny polskiej znajdujemy w biografii. Diagnoz społecznych na temat funkcjonowania czy też dysfunkcyjności współczesnej rodziny mamy już sporo. Niektóre z naszych rodzin zawodzą, stają się niewydolne i wymagają zewnętrznego wsparcia lub wręcz zastępowania ze względu na dobro dzieci.

Ważne znaczenie mają dzisiaj w Polsce pozarządowe formy wspierania rodzin, a także stowarzyszenia społeczne o różnym zasięgu (np. Polski Czerwony Krzyż, Caritas Polska). Działalność stowarzyszeń społecznych w odniesieniu do rodziny oraz tzw. pozarządowych polega głównie na:

- inicjowaniu i organizowaniu różnych form pracy opiekuńczej związanej z ochroną zdrowia dzieci i młodzieży oraz zaspokajaniem podstawowych potrzeb biologicznych (centra interwencji kryzysowej);
- udzielaniu rodzinie pomocy materialnej, pedagogicznej i psychologicznej (centra pomocy rodzinie);
- wspieraniu służb socjalnych wspomagających rodzinę w jej funkcjonowaniu (ośrodki pomocy społecznej);
- aktywizacji społeczności lokalnej do zadań opiekuńczo-wychowawczych przez stowarzyszenia społeczne (głównie pozarządowe i wolontarystyczne).

³² D.R. Crane, *Podstawy terapii rodziny*, Gdańsk 2004, s. 85–99.

³³ S. Kawula, *Człowiek w relacjach socjopedagogicznych. Szkice o współczesnym wychowaniu*, Toruń 2004, s. 61–62.

³⁴ *Współczesna rodzina polska – jej stan i perspektywy*, H. Cudak, H. Marzec (red.), t. 1–2, Mysłowice 2005.

Prawidłowo funkcjonująca rodzina i dzieciństwo wychowujących się w niej dzieci powinny stanowić ważny obszar badawczy pedagogiki społecznej. Rodzina powinna być źródłem rozwoju dziecka i szczęśliwego dzieciństwa³⁵. Skutki zaniedbania szans rozwojowych w dzieciństwie dają o sobie znać w dorosłym życiu. W rodzinie bowiem jak w soczewce skupiają się wszystkie problemy makro- i mikrospołeczne – „te dobre i złe”. Wielu pedagogów czyni wychowanie rodzinne przedmiotem refleksji i badań. Andrzej Janke (2006) pisze o potrzebie zwrotu dzisiejszego myślenia pedagogicznego ku człowiekowi i rodzinie³⁶. Takie podejście wskazuje właśnie na homocentryczno-rodzinne podejście badawcze, charakterystyczne także i dla pedagogiki społecznej, a zwłaszcza pedagogiki rodziny, a nie tylko pozostające w obszarze codziennej pedagogii potocznie rozumianej (indywidualnej lub transsubiektywnej).

Anna Brzezińska, analizując dotychczasowe strategie socjalizacyjno-wychowawcze w rodzinie, a więc podejście naturalistyczne (system kar i nagród), ukazuje zasadność tzw. trzeciej drogi w relacjach rodzinnych (rodzice–dzieci). Jest nią formuła **dobrego przewodnictwa**. Przejawia się ono w różnorodnych sytuacjach życiowych w rodzinie oraz może być świadomym zamiarem wychowania rodzinnego. Autorka uzasadnia te relacje następująco:

„Rodzice oddziałują na dziecko poprzez to, jak się zachowują wobec siebie, jaki jest w rodzinie rozkład dnia. Dzieci orientują się, że się mówi dzień dobry, że się nie bije po głowie, że pewnym normom należy się podporządkować. Jeśli w domu nie ma reguł, to jest on domem ryzyka. I nie mówię tu o patologii, tylko o sytuacji, w której ludzie nie trzymają się harmonogramu: jedzą, kiedy im się zachce, o różnych porach roku wyjeżdżają na wakacje. Dziecko nie musi pójść na zakończenie roku, nie musi być na rozpoczęciu szkoły. Rodzice myślą swoimi kategoriami, a nie życia społecznego. W domu bez reguł, kiedy rodzic wraca z pracy, dziecko musi odgadywać, w jakim on jest nastroju, i przystosować się do niego. Bardzo często będzie bardzo niegrzeczne w mniemaniu rodzica, bo może nie trafić”. Jeżeli rodzice przyjmują zasadę dobrego przewodnictwa wobec dziecka, to powiedzą wówczas: „Ja znam tożsamość dziecka, szanuję ją. Stoję na straży reguł społecznych, ale też nie chcę go łamać. Nie mówię, co ma robić i nie chcę, by odgadywało, co mam na myśli. Dylemat wychowawczy polega na tym, żeby nie zniszczyć indywidualności i być tylko dobrym człowiekiem”³⁷. Można popełniać błędy, ale trzeba rozmawiać o tym. Dzieci w ogóle chcą (dzisiaj) dużo wiedzieć o powodach naszego postępowania albo celowości poleceń, które im wydajemy.

Natomiast Zbigniew Kwieciński cytuje zdroworoządkowy, aczkolwiek trafny pogląd A. Silbermanna na rolę wychowania w rodzinie współczesnej. „Wychowanie w rodzinie – pisze on – nie polega na refleksyjnym i systematycznym odpowiadaniu na pytanie jak *wychowywać moje dziecko*, ale na codziennej trosce w bieżących konteks-

³⁵ J. Carlson, D. Dinkmeyer, op.cit., s. 83–84.

³⁶ A.W. Janke, op.cit.

³⁷ A. Brzezińska, *Podpory najwyższej jakości. Wywiad*, „Pomocnik Psychologiczny” 2007, nr 21, s. 37.

tach, kierującej się impulsami matki lub ojca [...]. Te naturalne impulsy sprowadzają się do dwóch reguł działania: (1) zachowania rodzicielskie – uwarunkowane przez to co dominuje w społeczeństwie – lokują się pomiędzy sztywnością (surowością) wobec przyjętych norm a wyrozumiałością dla ich przekraczania oraz (2) orientują się na kształtowanie umiejętności wybierania pomiędzy konkurencją (korzyścią własną) a współdziałaniem z innymi³⁸.

Wskazane tutaj dwie płaszczyzny (psychologiczna i socjologiczna) wychowawczo--socjalizacyjnego funkcjonowania rodziny wzajemnie się dopełniają, stanowią dobre konteksty i odniesienia dla innych obszarów współczesnego wychowania – zwłaszcza dzieci i młodzieży.

6. Zakończenie

W słowniku małżeństwa i rodziny występuje pojęcie „pedagogika rodzinna”, natomiast brak pedagogiki rodziny. Termin „pedagogika rodzinna” jest tam określany: „jako wychowanie rodzinne, jest spojrzeniem na wychowanie w rodzinie metodami właściwymi pedagogice”³⁹. No cóż, może wystarczyć oczywisty zabieg logicznej tautologii w tym względzie. Nawet w odniesieniu do monogamii rodzinnej jest to ujęcie nazbyt ogólnikowe, głównie formalne, a nie merytoryczne. Czy miałoby to wystarczyć dla regulacji wychowawczych funkcji rodziny? Czym jest określenie „metody właściwe”? W przypadku większości rodzin możemy zaobserwować raczej żywiołowe procesy socjalizacyjno-wychowawcze, a nie kierowane wiedzą pedagogiczną. Wyzwaniem i zadaniem współczesności może być natomiast coraz pełniejsza „pedagogizacja” rodziców, głównie młodych czy nawet narzeczonych, i tworzenia „szkół rodzicielskich”, (kandydatów: dzieci, młodzieży). Chodzi głównie o ukształtowanie w miarę pełnej kultury pedagogicznej różnych podmiotów (komponentów) i to w takim kształcie, aby mogli i potrafili realizować ideę wychowującego społeczeństwa w realnych warunkach. Będzie to możliwe, jeżeli realizować będziemy w praktyce trójpodmiotowy model – wzorzec pedagogiki rodzinnej, a mianowicie uznający zarazem prawa i odpowiedzialność rodziców, szkoły i uczniów za rezultaty wychowania. Jest to możliwe przy zachowaniu zasady synergii i syntonii w działaniu wychowawczym głównych przedmiotów procesu wychowawczego, który obejmuje zawsze psychospołeczne i kulturowe konteksty⁴⁰. Mamy wówczas do czynienia z pedagogiczną zasadą **komplementarności** (dzielenia i jednoczenia) celów oraz środków i form kształtowania osobowości człowieka w różnych fazach jego życia. Jednym słowem mówiąc, pedagogika rodziny ma także główną swą cechę, jaką jest **adekwatność** bio-socjo-kulturowa podstawowych podmiotów (aspekt ontologiczny) i adekwatność w zakresie

³⁸ Z. Kwieciński, op.cit., s. 108.

³⁹ *Słownik małżeństwa i rodziny*, bp E.Ozdowski (red.), Warszawa–Łomianki 1999, s. 238.

⁴⁰ A.W. Janke, op.cit., s. 356–363.

form oddziaływań pedagogicznych (aspekt prakseologiczny). Stąd jej opisująco-wyjaśniający i zarazem moderatywny charakter oraz współczesne wyzwania, odnoszące się do różnorodności form (alternatywności) współczesnego życia małżeńsko-rodzinnego w świecie współczesnym, ale jednocześnie promujące monogamiczny model rodziny w Polsce. Zachodzi zatem potrzeba szkolnej edukacji w tym względzie – a właściwie jej reaktywacji w postaci znanej formuły „przygotowanie do życia w rodzinie” czy też uruchomienie nowych form edukacji równoległej w polskim społeczeństwie (m.in. w telewizji publicznej, wydawnictwach, radiu ogólnopolskim, parafiach i urzędach stanu cywilnego). Dopiero wówczas założenia pedagogiki rodziny nabiorą realnych kształtów i przestaną być zbiorem pobożnych postulatów.

LITERATURA:

- Adamski F., *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Kraków 2002.
- Bauman Z., *Dwa szkice o moralności ponowoczesnej*, Kraków 1994.
- Biernat T., *Społeczno-pedagogiczne uwarunkowania światopoglądu młodzieży w okresie transformacji*, Toruń 2006.
- Bodnar M., *Małżeństwo i rodzina w planach życiowych młodzieży*, praca magisterska UWM, Olsztyn 2004.
- Brzezińska A., *Podpory najwyższej jakości. Wywiad*, „Pomocnik Psychologiczny” 2007, nr 21.
- Carlson J., Dinkmeyer D., *Szczęśliwe małżeństwo. Szczerść, otwartość, zaangażowanie*, Gdańsk 2005.
- Crane D.R., *Podstawy terapii rodziny*, Gdańsk 2004.
- Cudak H., *Od rodziny pochodzenia do rodziny prokreacji*, Łowicz 1999.
- Fukuyama F., *Koniec człowieka. Konsekwencja rewolucji biotechnologicznej*, Kraków 2004.
- Family, Day, Care. International Perspectives on Policy, Practice and Quality*, A. Mooney, J. Statharn (ed.), Londyn-Philadelphia 2003.
- Harris J., *Geny czy wychowanie*, Gdańsk 2000.
- Jabłoński D., Ostasz L., *Zarys wiedzy o rodzinie, małżeństwie, kohabitacji i konkubinacie. Perspektywa antropologii kulturowej i ogólnej*, Olsztyn 2001.
- Janke A.W., *Rodzina w badaniach pedagogicznych [w:] Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, T. Pilch (red.), t. V, Warszawa 2006.
- Jakubiak K., *Współdziałanie rodziny i szkoły w pedagogice II Rzeczypospolitej*, Bydgoszcz 1997.
- Kawula S., *Kształty rodziny współczesnej. Szkice familologiczne*, Toruń 2006.
- Kawula S., *Mozaikowość rodziny. Szkic do portretu współczesnych form rodzinno-mażeńskich*, Olsztyn 2003.
- Kawula S., Brągiel J., Janke A.W., *Pedagogika rodziny. Obszary i panorama problematyki*, Toruń 2007.

- Kawula S., *Pedagogika a kompleks i system nauk o wychowaniu*, „Ruch Pedagogiczny” 2000, nr 3–4.
- Kawula S., *Człowiek w relacjach socjopedagogicznych. Szkice o współczesnym wychowaniu*, Toruń 2004.
- Kocik L., *Wzory małżeństwa i rodziny: od jednorodności do współczesnych skrajności*, Kraków 2002.
- Kosten H., *Rodzeństwo*, Warszawa 1997.
- Kwak A., *Alternatywne formy życia rodzinnego – ciągłość i zamiana* [w:] *Rodzina polska u progu XXI w.*, H. Cudak (red.), Łowicz 1997.
- Kwak A., *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Warszawa 2006.
- Kwieciński Z., *Między patosem a dekadencją. Studia i szkice socjopedagogiczne*, Wrocław 2007.
- Magier P., *Rodzina w czasach ponowoczesnych. Próba analizy* [w:] *Współczesna rodzina polska – jej stan i perspektywy*, H. Cudak, H. Marzec (red.), t. 1, Mysłowice 2005.
- Marzec-Holka K., *Dzieciobójstwo. Przystępstwo uprzywilejowane czy zbrodnia?*, Bydgoszcz 2004.
- Mc Whirter J.J., Benedict T., Mc Whirter A.M., Mc Whirter E.H., *Zagrożona młodzież*, Warszawa 2005.
- Mikołajczyk-Lerman G., *Mężowie i żony. Realizacja ról małżeńskich w rodzinach wielkomiejskich*, Łódź 2006.
- Noack W., *Sozialpädagogik. Ein Lehrbuch*, Lambertus, Freiburg im Breslau 2001.
- Okólski M., *Płodność i rodzina w okresie transformacji* [w:] *Współczesne społeczeństwo polskie – dynamika zmian*, J. Wasilewski (red.), Warszawa 2006.
- Pawłucki A., *Personalizm dla pedagogiki zdrowia*, „Szkice Humanistyczne” 2003, t. III, nr 1 i 2.
- Piekarski J., *Międzypokoleniowa transmisja wartości w środowisku rodzinnym małego miasta*, Łódź 1992.
- Pedagogika rodziny na progu XXI wieku*, A.W. Janke (red.), Toruń 2004.
- Płopa M., *Psychologia rodziny. Teoria i badanie*, Elbląg 2005.
- Slany K., *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Kraków 2002.
- Słownik małżeństwa i rodziny*, bp E. Ozdowski (red.), Warszawa–Łomianki 1999.
- Tyszka T., *System metodologiczny poznańskiej szkoły socjologicznych badań nad rodziną*, Poznań 1997.
- Tyszka Z., *Kryzys rodziny współczesnej? Zagrożenia, szansa przetrwania* [w:] *Psychospołeczne uwarunkowania zjawisk dewiacyjnych wśród młodzieży w okresie transformacji ustrojowej*, H. Machel, K. Wszeborowski (red.), Gdańsk 1999.
- White J.M., Klein D.M., *Family Theories. An Intraduction*, London–New Delhi 1996.
- Współczesna rodzina polska – jej stan i perspektywy*, H. Cudak, H. Marzec (red.), t. 1–2, Mysłowice 2005.